Kategoria: Polityka Społeczna
Opublikowano: sobota, 20, maj 2023 14:56
Wojciech Dąbrówka
Odsłony: 1129

O antidotum na brak kandydatów na rodziców zastępczych i sposobie poprawy warunków opieki nad dziećmi opuszczonymi rozmawialiśmy z dr Agatą Skalec-Ruczyńską.

W swojej pracy doktorskiej, obronionej na Wydziale Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, stawia Pani hipotezę, że zawodowi opiekunowie zastępczy nie dysponują spójnym stanowiskiem wobec profesjonalizacji własnej roli, jak również wystarczającymi zasobami, aby ją przeprowadzić, ani sojusznikami wśród regulatorów systemu w tej zmianie. Z czego wynika ta hipoteza, na ile znajduje potwierdzenie w wynikach badań i jakie niesie to konsekwencje?

Agata Skalec-Ruczyńska: Niestety wyniki moich badań nie są optymistyczne, jeżeli chodzi o dynamikę profesjonalizacji roli opiekunów zastępczych. Co niezwykle ważne, sami zawodowi opiekunowie zastępczy nie mają jednej, spójnej opinii odnośnie do tego, czy należy profesjonalizować własną funkcję. Ponad 60% zawodowych opiekunów zastępczych, bo to wśród nich przeprowadziłam ogólnopolską ankietę online, uzyskując odpowiedzi od 10% całej ich populacji, jest za profesjonalizacją. 30% badanych jest niezdecydowanych, a zaledwie 9% jest przeciwnikami tego kierunku zmian. Co mnie zaskoczyło podobne odpowiedzi uzyskałam wśród przedstawicieli organizatorów rodzinnej pieczy zastępczej (40% wszystkich), którzy bezpośrednio pracują z opiekunami zastępczymi. Choć prawie 3/5 opiekunów zastępczych zawodowych opowiada się za profesjonalizacją rozumianą jako zwiększenie wymagań wobec opiekunów zastępczych pod kątem im wiedzy i umiejętności i traktowaniem ich roli jako zawodu, a ich jako ekspertów, to nie mają właściwie żadnych realnych sojuszników w tym dążeniu. Nie dysponują również zasobami, takich jak wspólna ideologia grupy, organizacja, wspólnotowość czy zaangażowanie jej członków, które pozwoliłyby im walczyć o zmianę swojej pozycji.

Wracając do braku sojuszników, teoretycznie jest nim Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, które mówi o preferowaniu form rodzinnych nad instytucjonalnymi, czyli placówkami. Zdaniem pozostałych aktorów systemu pieczy zastępczych, MRiPS prócz deklaracji nie prowadzi żadnych działań, które miałby doprowadzić do realnego rozwoju form rodzinnych – ani nie przeznaczyło żadnych środków finansowych na ten cel, aby wesprzeć samorządy powiatowe, ani nie oprzyrządowiono ustawy w terminy i limity, jak było w przypadku placówek opiekuńczo-wychowawczych – ich zmniejszenia i podniesienia limitu wieku dzieci przyjmowanych. Powiaty zatem nie są zobligowane do konkretnych działań w zakresie rozwoju rodzicielstwa zastępczego na swoim terenie. Niektórzy z moich rozmówców wskazywali wręcz, że w ich ocenie ministerstwo uchyla się od intepretowania przepisów ustawy, którą samo stworzyło. Wsparcie MRiPS jako podstawowego regulatora jest niezbędne, aby móc realnie wdrażać profesjonalizację do rodzicielstwa zastępczego.

Badani aktorzy systemu nie widzieli także w samorządach powiatowych i ich władzach zwolenników profesjonalizacji rodzicielstwa zastępczego. Z prostej przyczyny: brakuje środków finansowych w samorządach na jej rozwijanie: podnoszenie wynagrodzeń, zwiększanie zakresu wsparcia dla rodzin zastępczych i dzieci pod ich opieką. W ocenie przedstawicieli organizatorów i powiatów samorządy terytorialne są obciążane wciąż nowymi zadaniami bez wskazania źródeł ich finansowania, a od kilku lat przychody powiatów spadają m.in. przez wprowadzanie zwolnień podatkowych dla osób do 26 roku życia. W ostatnich latach dużą część funduszy samorządy powiatowe musiały przeznaczyć na przekształcenia placówek, by spełnić ustawowe standardy i na rozwój form rodzinnych nie starczyło już środków. Choć oczywiście są chlubne wyjątki – szczególnie duże miasta np. Łódź czy Gdynia, które starają się równocześnie rozwijać pieczę rodzinną i dostosować piecze instytucjonalną do standardów wyznaczonych przez ustawę. Generalnie system pieczy zastępczej należałoby rozpatrywać długofalowo, patrząc na skuteczność poszczególnych jego elementów. Takiej dalekowzroczności brakuje, zdaniem

Phoca PDF

części przedstawicieli ORPZ, władzom powiatowym, które – będąc wybieranymi na kadencję osobami – często stawiają na inwestycje widoczne dla „przeciętnego mieszkańca powiatu", np. drogi, a niekoniecznie wsparcie dzieci, które nie mogą się wychowywać w swoich biologicznych rodzinach.

Pytał Pan również skąd moje hipotezy badawcze. Od ponad 10 lat zajmuję się zawodowo – pracując w Fundacji EY – i naukowo oraz badawczo rodzicielstwem zastępczym. Prowadziłam wiele rozmów zarówno z opiekunami zastępczymi, jak i pracownikami organizatorów, które nakierowały mnie na postawione przeze mnie hipotezy badawcze.

Analizie poddała Pani dynamikę zmian w obrębie pieczy zastępczej, skupiając się na rozwiązaniach istniejących do 2011 roku, a następnie na nowym paradygmacie opieki nad dziećmi zaniedbywanymi. Jak się one zmieniały?

Agata Skalec-Ruczyńska: Mamy w tym pytaniu zaszyte dwie kwestie: historyczne przekształcenia opieki zastępczej w Polsce i zmianę filozofii jej prowadzenia. Jeżeli chodzi o pierwszy z tematów, to władze publiczne od XX-lecia międzywojennego podjęły się opieki nad dziećmi opuszczonymi, choć wciąż odbywało się to ze wsparciem organizacji dobroczynnych i kościelnych, które wcześniej własnymi siłami pełniły tę funkcję wobec najmłodszych. W czasach powojennych rzeczywiście dzieci wymagające wsparcia to w większości sieroty pełne. Obecnie większość dzieci trafiających do systemu pieczy zastępczej ma żyjących rodziców biologicznych, tylko nieradzących sobie w tej roli i zaniedbujących je. Np. w 2019 r. tylko ok. 4% dzieci w pieczy zastępczej było sierotami, a ok. 7% półsierotami, więc to określenie nie jest już adekwatne. Historia opieki zastępczej w naszym kraju to swoista sinusoida: na zmianę rozwój placówek opieki nad dziećmi zaniedbanymi – szczególnie w czasach powojennego napływu dzieci w potrzebie, ich krytyka i inwestycja w rozwój rodzin zastępczych. Obecnie deinstytucjonalizacja również jest trendem kształtującym system pieczy zastępczej, zarówno w UE, jak i w naszym kraju poprzez wprowadzenie w życie ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej z 2011 r.

Generalnie w ciągu minionego wieku zmianie uległ paradygmat, w uproszczeniu filozofia opieki nad dziećmi opuszczonymi: od izolacji dziecka od zagrażającej mu rodziny do jego integracji z nią, zgodnie z ideą pomocniczości. Idea pomocniczości w połączeniu z dowartościowaniem podejścia ekologicznego i normalizującego skutkuje budowaniem systemu wsparcia i opieki na kilku filarach: prewencji umieszczania dzieci w systemie pieczy zastępczej, ograniczaniem interwencji sądowych na rzecz kompensacji ze strony służb społecznych, wprowadzaniem w opiece niewielkich form (rodzinnych; małych instytucji), unikaniem długotrwałego pobytu dzieci poza domem. W założeniu przepisy ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej miały służyć wdrożeniu większości tych rozwiązań. Aby zapobiegać odbieraniu dzieci z domów rodzinnych, wprowadzono funkcję asystenta rodziny i placówki wsparcia dziennego. W ustawie zawarto pierwszeństwo umieszczania dzieci w formach rodzinnych pieczy zastępczej i zobligowano władze powiatowe do przekształcenia istniejących placówek opiekuńczo-wychowawczych w bardziej kameralne – dla starszych dzieci. Tymczasowość pieczy miał zapewnić przepis o 18-miesięcznym terminie na uregulowanie sytuacji prawnej dziecka przez sąd rodzinny. Niestety efektywność tych działań jest niesatysfakcjonująca. Odsetek dzieci (0-18 lat) umieszczonych w pieczy zastępczej w stosunku do populacji dzieci w przedziale do 18. roku życia między 2014 a 2020 r. zmniejszył się nieznacznie, aby w 2021 r. ponownie wzrosnąć. Oznacza to, że działania prewencyjnie nie przynoszą oczekiwanych skutków. Wskaźnik reintegracji rodzin również jest niski. W 2020 r. około 5,5% dzieci wróciło do swoich rodzin biologicznych. Ponadto nie zawsze na stałe. W tym samym roku aż 9% dzieci trafiło do systemu co najmniej już drugi raz. Raczej powinniśmy mówić o długoterminowej pieczy,

Phoca PDF

a nie tymczasowej, ponieważ według danych ministerialnych za 2020 r. 63% dzieci przebywało powyżej 5 lat w pieczy rodzinnej, podczas gdy dla pieczy instytucjonalnej odsetek ten wyniósł 44%. Również nieczęsto dzieci z systemu pieczy zastępczej trafiają do adopcji ze względu na ich nieuregulowaną sytuację prawną (rodzice mają „jedynie" ograniczone lub zawieszone prawa rodzicielskie, a nie odebrane), w 2020 r. przysposobionych zostało 3,7% dzieci z systemu. Większość dzieci i młodzieży opuszcza pieczę dopiero wraz z osiągnięciem pełnoletniości lub zakończenia edukacji jako osoby dorosłe. Dane te pokazują, że mimo, iż przepisy dążą do prewencji umieszczania dzieci w pieczy zastępczej, tymczasowości pieczy zastępczej i reintegracji rodzin, to niekoniecznie w praktyce się to udaje. Jest to wypadkowa wielu czynników, ale m.in. niedofinansowania systemu i braku współpracy międzyinstytucjonalnej i międzysektorowej.

W swojej dysertacji dowodzi Pani, że znaczenie opiekunów zastępczych w Polsce będzie rosło na propagowany przez Unię Europejską i organizacje międzynarodowe, które zajmują się ochroną dzieci trend w kierunku dezinstytucjonalizacji, w tym pieczy zastępczej. Co to oznacza w praktyce?

Agata Skalec-Ruczyńska: Dezinstytucjonalizacja jest przesłanką ku profesjonalizacji opiekunów zastępczych, ale nie twierdzę, że bezwarunkowo doprowadzi do wzrostu ich liczby czy znaczenia. Pod terminem „deinstytucjonalizacji" kryje się stopniowe odchodzenie od opieki instytucjonalnej na rzecz usług świadczonych w lokalnych społecznościach, które zwiększają szanse na zapewnienie osobom niesamodzielnym lepszego dopasowania usług do indywidualnych potrzeb oraz umożliwiają im pełniejszy rozwój, w tym kontaktów społecznych. W kontekście tematu naszej rozmowy polega ona na zwiększeniu nacisku na zapobieganie i wczesną interwencję w celu uniknięcia nowych umieszczeń dzieci poza domem oraz na przejściu w jak najwyższym stopniu od opieki w instytucjach (placówkach) do opieki w ramach rodzin zastępczych. Tendencja ku dezinstytucjonalizacji ma swoje źródła jeszcze w latach 50. i 60. XX w., kiedy to badacze anglosascy zaobserwowali negatywne skutki dla rozwoju dzieci, szczególnie najmłodszych, wynikające z wychowania w dużych instytucjach. Istnieją dowody naukowe, że opieka instytucjonalna wywiera szkodliwy wpływ na wszelkie obszary rozwoju dziecka oraz zwiększa podatność na trudności emocjonalne, behawioralne i intelektualne w późniejszych latach. Dodatkowo znaczenie dla decydentów ma kosztowność prowadzenia instytucji dla osób niesamodzielnych. W Polsce miesięczny koszt utrzymania dziecka w rodzinnych formach pieczy zastępczej jest dwu- lub nawet trzykrotnie niższy niż w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Średni miesięczny koszt utrzymania dziecka w rodzinnej pieczy zastępczej wynosił w 2021 r. – 1.237 zł, przy czym w rodzinie zastępczej zawodowej i rodzinnym domu dziecka – 2.549 zł, a w placówkach opiekuńczo-wychowawczych – między 6.011 zł a 9.474 zł – w zależności od formy.

W założeniu wspomniana już ustawa o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej obowiązująca od 2012 r. wprowadziła w życie trend ku deinstytucjonalizacji: prewencje, preferencje dla rodzinnych form pieczy zastępczej, tworzenie mniejszych, bardziej kameralnych placówek opiekuńczo-wychowawczych, tzw. 14-tek w założeniu dla starszych dzieci powyżej 10 roku życia. O efektywności tych rozwiązań już mówiłam. Mimo, iż współczynnik deinstytucjonalizacji liczony jako odsetek dzieci umieszczonych we wszystkich rodzinnych formach pieczy zastępczej (w tym placówkach opiekuńczo-wychowawczych typu rodzinnego) do wszystkich dzieci umieszczonych w pieczy zastępczej przez 8 lat wzrósł o 3% z 77% do 80%, to jest to wzrost bardzo powolny. Pamiętać również należy, że w Polsce większość opiekunów zastępczych to krewni dzieci, które trafiły do systemu pieczy zastępczej. Rodziny zastępcze spokrewnione, czyli dziadkowie lub rodzeństwo dzieci, stanowią 63% wszystkich rodzinnych form pieczy zastępczej, rodziny zastępcze niezawodowe, w tym dalsi krewni 29%, a zawodowe rodziny zastępcze, w tym pogotowia i specjalistyczne to 6%, pozostały odsetek stanowią rodzinne domy dziecka.

Phoca PDF

Co ciekawe, w zawodowych formach rodzinnej pieczy zastępczej, czyli dwóch ostatnich kategoriach wychowywało się prawie 20% wszystkich dzieci w pieczy rodzinnej. I to właśnie tych kategorii ma dotyczyć profesjonalizacja tej roli.

Mimo, że trend ku deinstytucjonalizacji opieki nad dziećmi jest wspierany przez większość krajów wysokorozwiniętych, to nie tylko my mamy problem z jego wdrażaniem, a raczej szybkością jego wdrażania. Porównania międzynarodowe, które przeprowadziłam, zestawiając 13 krajów cywilizacji zachodniej, reprezentujących różne modele państw opiekuńczych według typologii Esping-Andersena, wskazują, że większość badanych krajów w okresie między 2010 1 2018 r. doszła do przysłowiowej ściany, jeśli chodzi o wzrost współczynnika deinstytucjonalizacji pieczy zastępczej. Wzrost udziału pieczy rodzinnej w opiece nad dziećmi w przedziale od 2% do 8% odnotowano w tym zakresie dla 5. krajów: Norwegii, Węgier, Rumunii, Francji oraz Włoch. Stabilną sytuację (maksymalnie zmiana o 1%) zaobserwowano dla Irlandii, Polski oraz Niemiec. Natomiast spadek znaczenia rodzin zastępczych na rzecz umieszczania nieletnich w placówkach o 3-10 % w badanym okresie miał miejsce w Szwecji, Hiszpanii, Holandii, USA oraz Anglii. Dane te obrazują, że przeprowadzenie procesu deinstytucjonalizacji nie jest prostym procesem i wymaga wiele czasu i środków. Jednocześnie należy pamiętać, że same placówki opieki nad dziećmi przeszły w tym czasie znaczące przemiany. Myśląc o instytucjonalnej pieczy zastępczej w krajach Europy zachodniej, najczęściej nie mówimy już o olbrzymich instytucjach dla 100 dzieci w różnym wieku, ale o kameralnych – rodzinkowych, placówkach z wykwalifikowaną kadrą. Dodatkowo zyskały one charakter specjalistyczny – są przeznaczone w głównej mierze dla nastolatków z różnego rodzaju problemami: zaburzeniami zachowania, niepełnosprawnością (w tym umysłową), zaburzeniami psychicznymi, po konfliktach z prawem, czekających na azyl. Innymi słowy, placówki opiekuńcze w Europie zyskały również funkcję terapeutyczną. Dla przykładu w Holandii działają cztery ich rodzaje: lokalne centra dla młodzieży, placówki dla osób z zaburzeniami zdrowia psychicznego, placówki dla młodzieży z łagodnym upośledzeniem umysłowym oraz placówki służące korekcie zachowania. Z kolei w Szwecji funkcjonują placówki specjalistyczne dla młodocianych przestępców oraz oddzielnie dla młodzieży z poważnymi problemami psychicznymi. W założeniu świadczą one usługi specjalistyczne na miejscu, których zwykła rodzina zastępcza nie byłaby w stanie zapewnić.

Podnosi Pani również, że utrudnieniem dla procesu może być obserwowany od kilku lat spadek liczby rodzin zastępczych (niezawodowych i zawodowych) w Polsce. W latach 2012-2020 wyniósł 8% – z 14 005 do 12 846 form. Zdiagnozowany spadek ma wiązać się z trudnościami samorządów powiatowych w pozyskiwaniu nowych kandydatów do pełnienia tej wymagającej funkcji. Z czego to wynika?

Agata Skalec-Ruczyńska: Przyczyn deficytu kandydatów na opiekunów zastępczych jest wiele. Przede wszystkim należy podkreślić, że jest to trudna i wymagająca rola. W mojej ocenie typowe kompetencje rodzicielskie, które sprawdziły się przy własnych dzieciach są niewystarczające, aby móc realnie pomóc dzieciom skrzywdzonym trafiającym do systemu. Najczęściej są to dzieci po traumatycznych doświadczeniach z deficytami rozwojowymi, zaburzonym stylem przywiązania i z niepełnosprawnościami, m.in. z FAS – zespołem alkoholowo-płodowym. Potrzeba specjalistycznej wiedzy, aby móc realnie im pomóc w walce z opóźnieniami, daleko wykraczającej ponad typowe kompetencje rodzicielskie. Dodatkowo, zdaniem samych zawodowych opiekunów zastępczych badanych przeze mnie w społeczeństwie dominuje negatywny wizerunek rodzin zastępczych. Rodziny zastępcze najczęściej postrzegane są jako osoby „dorabiające się na dzieciach", podejmujące się tej roli tylko ze względu na korzyści finansowe.

Phoca PDF

Przy tym w społeczeństwie brakuje rzetelnej wiedzy, jak wygląda rzeczywiste wsparcie finansowe dla takich rodzin i na czym polega ich rola. Badani zawodowi opiekunowie zastępczy wskazywali również na niewystarczającą ofertę wsparcia dla nich i dzieci pod ich opieką ze strony instytucji publicznych i organizatora rodzinnej pieczy zastępczej oraz mało korzystne warunki zatrudnienia. Po ostatniej nowelizacji ustawy minimalne wynagrodzenie na umowę cywilnoprawną dla rodzin zastępczych zawodowych wynosi 4100 zł brutto, dotychczas było to minimum 2000 zł brutto, a więc znacząco poniżej obowiązującej płacy minimalnej od lipca 2023, która wyniesie 3600 zł brutto. Nie są to zatem korzystne warunki zatrudnienia za pracę wykonywaną 24 godziny na dobę, bez realnej możliwości pójścia na urlop czy zwolnienie lekarskie. Opiekunowie zastępczy oczekują także większego wsparcia organizatorów w organizowaniu specjalistycznego wsparcia i leczenia dla dzieci u nich umieszczonych, pomocy w kontaktach dzieci z rodzicami biologicznymi i dofinansowaniu takich działań jak wyjazdy wakacyjne, doposażenie pokoi itp. Wszystkie te czynniki sprawiają, że niewiele osób niespokrewnionych z dzieckiem decyduje się na podjęcie się roli opiekuna zastępczego. Tym bardziej, że w wypadku rodzin zastępczych niezawodowych należy pogodzić tę rolę z pracą zawodową co najmniej jednego z rodziców, co bywa trudne przy dzieciach z dużymi deficytami i potrzebami. A warunki oferowane zawodowym rodzinom zastępczym nie są konkurencyjne w stosunku do innych zawodów, mniej wymagających.

Jako remedium na brak kandydatów na rodziców zastępczych i źródło poprawy warunków opieki nad dziećmi opuszczonymi postuluje Pani profesjonalizację rodzinnej pieczy zastępczej. Na czym miałaby ona polegać i na ile może być odpowiedzią na istniejące potrzeby?

Agata Skalec-Ruczyńska: Nie ja sama to rozwiązanie wymyśliłam jako służące rozwojowi i zwiększeniu liczby kandydatów na rodziców zastępczych. Przede mną analizowali je badacze głównie z krajów anglosaskich, gdzie również poszukuje się rozwiązań służących walce z deficytem kandydatów na rodziców zastępczych. Profesjonalizacja rodzicielstwa zastępczego to stworzenie z opiekunów zastępczych zawodu i traktowanie ich jak ekspertów w swojej dziedzinie. To przypisanie im atrybutów z tym związanych. Chodzi tu o zwiększenie wymagań co do wiedzy i umiejętności zawodowych opiekunów zastępczych, prócz posiadania przez nich predyspozycji indywidualnych. Jak również co bardzo ważne, zwiększenie przywilejów dla nich poprzez poprawę ich warunków zatrudnienia, czyli adekwatna wysokość wynagrodzenia, realne urlopy, godziwa emerytura, stabilność zatrudnienia i ścieżka awansu – czyli przywileje związane z umową o pracę lub jakimś jej odpowiednikiem. Ważne jest też partnerskie traktowanie przez pozostałe instytucje systemu wspierania rodziny i pieczy zastępczej, czyli organizatora rodzinnej pieczy zastępczej czy sąd rodzinny. Obecnie wielu badanych przeze mnie zawodowych opiekunów zastępczych wskazywało, że częściej czują się traktowani jak petent instytucji niż partner. Tylko 54% z nich zarekomendowałoby swojego organizatora innym rodzicom zastępczym.

Profesjonalizacja rodzicielstwa zastępczego powinna mieć charakter systemowej zmiany i nie tylko dotyczyć atrybutów opiekunów zastępczych, ale również ich usytuowania w sieci instytucji pomocowych i zwiększenia wsparcia dla nich i dzieci pod ich opieką, m.in. w formie specjalistycznych szkoleń, superwizji, dostępu do specjalistów – terapeutów czy psychiatrów, pracujących z dziećmi w pieczy zastępczej.

Profesjonalizacja, w realiach polskich dotyczyć miałaby zawodowych rodziców zastępczych, którzy – jak wspominałam – stanowią obecnie zaledwie 6% wszystkich opiekunów. Traktowanie tej roli jak profesji oznaczałaby pozyskanie kandydatów o wysokich kwalifikacjach, świadczących opiekę wysokiej jakości, co jest istotne biorąc pod uwagę charakterystykę dzieci, które trafiają do rodzin zastępczych czy placówek opiekuńczo-wychowawczych. Profesjonalizacja rodzicielstwa zastępczego wiąże się z

Phoca PDF

konieczności inwestycji w ten obszar znaczących funduszy, m.in. na wzrost wynagrodzeń zawodowych opiekunów zastępczych oraz zwiększenie zakresu wsparcia dla nich i dzieci pod ich opieką. Dlatego też jej przeprowadzenie nie będzie możliwe bez wsparcia finansowego MRiPS i samorządów powiatowych.

Z uwagi na wiele cennych rekomendacji Pani dysertacja doktorska ma niewątpliwie ogromną wartość aplikacyjną. Nic więc dziwnego, że już niebawem na rynku pojawi Pani monografia. Zostanie opublikowana nakładem wydawnictwa Difin. Kto i dlaczego powinien sięgnąć po tę monografię?

Agata Skalec-Ruczyńska: Przygotowując moją rozprawę i badania w jej ramach chciałam, aby ich wyniki wyciągnęły na światło dzienne bolączki systemu pieczy zastępczej – leżące zarówno po stronie regulatorów: MRiPS i władz powiatowych, jak i samych rodzin zastępczych. Pracując z opiekunami zastępczymi i PCPR-ami czy ORPZ-ami mam świadomość, że każda z tych stron ma wpływ na to, jak ten system działa lub czasem można powiedzieć: nie działa wystarczająco dobrze i efektywnie. Dlatego też zależy mi, aby monografia, która powstała na podstawie mojej rozprawy doktorskiej trafiła do praktyków działających w obszarze rodzicielstwa zastępczego – zarówno ze strony jednostek samorządu terytorialnego: organizatorów rodzinnej pieczy zastępczej, regionalnych ośrodków polityki społecznej, jak i po stronie opiekunów zastępczych. Zależy mi, aby poznali potencjał i ograniczenia, które zdiagnozowałam w tej grupie w kierunki walki o zmianę ich statusu. Jak również, aby te dwie strony, czasem barykady, mogły się lepiej zrozumieć, poznać swoje wzajemne oczekiwania i ograniczenia i zacząć realnie współpracować dla dobra dziecka powierzonego lub wspólnie zmieniać ten system dla jego dobra.

---

22 maja 2023 r. ruszyła przedsprzedaż monografii „Proces profesjonalizacji opiekunów zastępczych w Polsce. Główni aktorzy i zasoby" autorstwa dr Agaty Skalec-Ruczyńskiej.
Jak czytamy na stronie wydawcy książki – wydawnictwa Difin, monografia przedstawia analizę dynamiki procesu profesjonalizacji roli opiekunów zastępczych w Polsce. Obejmuje dane o stosunku do profesjonalizacji rodzicielstwa zastępczego kluczowych aktorów procesu: zawodowych opiekunów zastępczych, państwa, samorządów powiatowych, pozostałych profesji systemu. Analizuje także zagadnienie zasobów grupy opiekunów zastępczych w kierunku zmiany ich statusu, tj. ideologii, organizacji, zaangażowania i wspólnotowości oraz trwałości i wytrzymałości. Czytelnik dzięki lekturze ma okazję zapoznać się z większością bolączek towarzyszących współczesnemu systemowi rodzinnej pieczy zastępczej i specyfice grupy opiekunów zastępczych, szczególnie pod kątem możliwości ich zbiorowego działania. Więcej: tutaj.

Phoca PDF